

# Kiedy dom staje się miejscem grozy



Każdy horror ma podobny początek ...ot, choćby taki: do spokojnego, zwykłego domu wprowadza się nowy lokator. Człowiek niewymagający, z natury spokojny i cichy, o przyjemnej aparycji i bezproblemowym usposobieniu. Może trochę za dużo śpi i z rzadka opuszcza swój pokój, ale czy to od razu powinno wzbudzać niepokój? Z czasem zaczyna trochę śmielej udzielać się w sprawach życia codziennego, ale bez przesady, po prostu poczuł się zadowolony. Do czasu...

## Let's play a game...

Ten wieczór niczym szczególnym nie różni się od poprzednich. Wiadomości, kolacja i zmęczone uśmiechy. Domownicy udali się do swoich pokoi na zasłużony spoczynek nieświadomi, że za ścianą gromadzące się od początku mroczne siły osiągnęły właśnie apogeum i oto nastąpiła noc... noc, kiedy budzą się

demony. Na przestrzeni wieków potwory te zyskały różne miana: Mleczaki, Jedyunki, Siekacze, lecz od zawsze objawiały się tak samo: w złowieszczej ciszy mroku rozlegał się przejmujący płacz... Zdezorientowani bohaterowie rozpoczynają heroiczną walkę. Zaskoczeni bezskutecznością głaskania, zawodnością tulenia i naiwnością prób podania picia zdają sobie sprawę, że jedyną ich szansą jest wykorzystanie tajemnych sztuk okultyzmu. Inicjują zatem monotonny rytuał kołysania, szykują uzdrawiające mikstury na bazie Paracetamolu i intonują najpotężniejsze zaklęcia usypiające: „a a a, kotki dwa” na zmianę z „z popielnika na Wojtusia”. Po wielogodzinnych zmaganiach nastaje cisza. Rozdygotani bohaterowie opuszczają ukradkiem pustkowie Smauga rzucając bezgłośnie niemal szeptem: „Chyba zasnął...”. Nie wiedzą, że popełnili jeden z największych błędów w swoim życiu. Oto nieświadomie rzucili wyzwanie siłom, których rozmiarów nawet sobie nie wyobrażają.



źródło: filmweb.pl

Jak zatem przetrwać, kiedy nasze lokum przeistoczyło się w dom grozy rodem z filmu? Zwyczajnie, trzeba zastosować nauki płynące prosto z horrorów.

## Po pierwsze: nie hałasuj

To, co zdradza każdego bohatera, to nieopatrzny szum, potrącony przedmiot, odgłos kroków. Dlatego najważniejsze – zachowaj ciszę. Najmniejszy szmer oznacza, że wpadłeś. Możesz się skradać, ale wiedz, że to cię zdradzi. Kiedy osłupiały

odkryjesz, że stopy odrywając się od podłogi również wydają zbyt głośne dźwięki, będzie już za późno. Inna stara zasada horrorów mówi: nie odbieraj telefonu. Ty najlepiej go wyrzuć, bo nieważne, czy ze słuchawki usłyszysz „You will die in 7 days” czy „Hej, co słychać?”. Kiedy rozlegnie się w domu jego dzwonek, i tak już po tobie.



źródło: mubi.com

## Po drugie: nie rozdzielajcie się

Gwoździem do trumny dla grupy naiwnych bohaterów w opałach jest zawsze hasło herszta bandy: „Wy tu poczekajcie, my przeszukamy piwnicę”. Wy, w noc demonów, nigdy się nie rozdzielajcie. Nigdy! Kiedy on powie „Kochanie, Mały coś kwęknął, zajrzę do niego”, nie wolno Ci go puścić samego. Już nie wróci. Lub wróci po godzinach, odmieniony – nie będzie już tym samym człowiekiem. Razem macie szansę na przetrwanie. Ostatecznie, kiedy los jest nieunikniony, wypraw go w nieznane z przestroką: „Dobrze Skarbie, ale nie zgrywaj bohatera”.



źródło: [dailynewsdig.com](http://dailynewsdig.com)

## Po trzecie: zawsze dobijaj wroga

Niezależnie jaką techniką toczysz walkę z demonem, czy zaklinasz bujaniem, śpiewaniem, mruczeniem, przytulaniem, czy jeszcze czymś innym, pamiętaj o świętej zasadzie – potwora zawsze trzeba dobić! Chwilowe opuszczenie powiek przez Maluszkę to żadne zwycięstwo. Bestia zakłócająca jego spokojny sen została, fakt, trafiona celnie, fakt, wykrwawia się, ale pod żadnym pozorem nie pozostawiaj jej w takim stanie. Jak pokazuje filmowe doświadczenie, niedobity potwór zawsze się podźwignie i zada ci śmiertelny cios w plecy. Kilkanaście dodatkowych bujnięć, czy dwie ekstra zwrotki kołysanki załatwią osłabioną poczwarę.

## Po czwarte: nie ufaj cłownom

Ani żadnym innym pluszakiem. Za dnia mogą wydawać się nieszkodliwymi przytulankami, ale w nocy za ich nieruchomymi

ślepiami czai się zło. Oto stoczyłeś jeden większych bojów z demonem bezsenności twojego potomka i wychodząc postanawiasz mimochodem odłożyć na miejsce jednego z kolorowych miśków. Ledwo go dotkniesz, a na cały pokój rozlega się sarkastyczne „POBAWIMY SIĘ? HAU HAU!”. Czas staje w miejscu, by zaraz ruszyć z impetem budzącego się z krzykiem bobasa. Każda maskotka, pozytywka, a nawet bezduszny klocek są wrogami, które marzą, by w nocy wydać dźwięk lub znaleźć się pod twoją stopą. Nie daj im się nabrać i póki czas spieprzaj jak najszybciej.



źródło: [fisher-price.com](http://fisher-price.com); [mezcotoyz.com](http://mezcotoyz.com)

## Po piąte: miej zapas amunicji

Dlaczego zamaskowany facet z maczetą wycina całe grupy młodzieży? Bo jest z maczetą, a oni nie. Ty zawsze bądź gotowy. Nigdy nie daj się zaskoczyć brakiem broni lub amunicji... chciałem powiedzieć, brakiem czystej butelki, Paracetamolu lub Dentinoxu. Nigdy nie wiadomo kiedy będą potrzebne. Podobnie rzecz ma się w przypadku benzyny. Ilu niepotrzebnych istnień mogłoby ocaleć gdyby bak ich pojazdu był pełny? A tak odludna szosa, maczeta i do widzenia się z państwem. Tu dla Was ta sama przestroga, już bez metafor: miejcie zawsze dość paliwa w baku, bo utknąć na poboczu z

maluchem w aucie to horror sam w sobie.

Pozdrawiam,  
Piotr Rogala